

Cyrk "Szok" w naszym przedszkolu

Przywitał nas zabawny klaun, a potem zaczęły się popisы niesamowitego żonglera, który żonglował piłeczkami i maczugami. Przy dźwiękach energetycznej muzyki wydawało się, że tańczy z nimi, a one wesoło wyskakiwały mu a to zza pleców, a to spod nogi. Aż trudno było nadążyć ze śledzeniem wzrokiem ich ruchów!

Dziewczynkom bardzo przypadł do gustu występ treserki gołębi – głównie chyba ze względu na strój, w który artystka była ubrana. Ptaki wykonywały akrobacje na kole, drabince, kołowrotku i piłce.

Na chłopcach z kolei wrażenie zrobił ubrany na czarno rabuś z wielkim workiem z napisem „BANK”. W worku były oczywiście skradzione pieniądze i sztabki złota. Sympatyczny złodziejasek pokazywał różne sztuczki z użyciem sztabek, ale z widowni dosłyszał głosy dzieci, że na pewno są w nich magnesy i dlatego wszystko mu się tak łatwo udaje. Aby przekonać publiczność, że nie oszukuje, zaprosił dwoje dzieci z widowni do sprawdzenia swoich rekwizytów. Okazało się, że żadnych magnesów nie ma i od tej pory jego występ wzbudzał jeszcze większy zachwyt.

Najwięcej emocji wywołała jednak zawartość skrzyni, która stała sobie pod ścianą. Był w niej najprawdziwszy i w dodatku żółty wąż, którego dzieci mogły dotknąć, a dziesięcioro śmiazków mogło go nawet potrzymać. O ile trzymanie ogona i brzucha gada nie było aż tak straszne, to głowy nikt nie chciał dotknąć. Na koniec występu wąż dostał całusa w pyszczek od swojej treserki, a z widowni dało się słyszeć: „fuj!” i „ble!”.

Zachwyt wzbudził też pokaz ekwilibrystyki na wałku i równoważni „Rola Bola” z elementami do tworzenia pięt.

Na zakończenie do sali wszedł ogromny niedźwiedź polarny, który głową sięgał do sufitu! Wykonał śmieszny taniec, pomachał dzieciakom na pożegnanie i z trudem przecisnął się przez drzwi wyjściowe.

Przedszkolaki doskonale się bawiły oglądając występy cyrkowców i nagrodziły artystów gromkimi brawami, na które bezsprzecznie zasłużyli!